

Michał Wendland

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Pojęcie komunikacji w poznańskiej szkole metodologicznej

Wprowadzenie

Z punktu widzenia znawców społeczno-regulacyjnej teorii kultury, treść niniejszego artykułu najprawdopodobniej nie zawiera niczego odkrywczego¹. Jego celem nie jest sformułowanie jakiejś nowej, oryginalnej interpretacji, a jedynie próba uporządkowania i uogólnienia interpretacji oraz argumentów już istniejących i przyjmowanych w odniesieniu do szczególnego aspektu społeczno-regulacyjnej teorii kultury (w jej postaci zaproponowanej przez Jerzego Kmitę i podejmowanej przez Szkołę Poznańską od lat sześćdziesiątych XX wieku²). Aspektem owym jest pojęcie *komunikacji* – jego miejsce i znaczenie w ramach wspomnianej teorii kultury.

Artykuł ten stanowi próbę uzasadnienia kulturalistycznego (a zatem swoiście antynaturalistycznego) rozumienia zjawisk komunikacyjnych. Podejmowana jest w nim również próba obrony tezy, zgodnie z którą komunikacja stanowi rodzaj działania nierozzerwalnie związanego z kulturą (jest więc rodzajem „czynności kulturowej” w obrębie kultury symbolicznej), które to działanie – jako przedmiot refleksji teoretycznej – nie może (a przynajmniej nie powinno) być rozpatrywane w oderwaniu od teorii kultury. Jak zaznaczyłem wcześniej, tezy takie wydają się zapewne oczywiste lub nawet trywialne z punktu widzenia znawców społeczno-regulacyjnej teorii kultury. W wielu przypadkach są one jednak traktowane przez innych współczesnych teoretyków komunikacji z mniejszym lub większym sceptycyzmem. Bywa i tak, że niektóre stanowiska przyjmowane w ramach refleksji teoretycznej nad komunikacją, odrzucają (lub

¹ Jedyne, co może się tu dla nich okazać przedmiotem dyskusji, to ewentualne błędy popełnione przez mnie przy interpretacji owej teorii.

² Mam tu na myśli przede wszystkim społeczno-regulacyjną teorię kultury, ale również inne, związane z nią dokonania twórców i reprezentantów Szkoły Poznańskiej: idealizacyjną koncepcję nauki, teorię interpretacji humanistycznej, filozofię humanistyki, ideę humanistyki zintegrowanej itd.

przynajmniej marginalizują) samo pojęcie kultury, a ujmowanie działania komunikacyjnego jako czynności kulturowej uznają za dyskusyjne, niejasne lub (w wersji „optymistycznej”) swoiście odkrywcz. Mam tu na myśli takie postaci badań nad komunikacją, które cechuje skłonność do przyjmowania wyłącznie naturalistycznej (np. psychologizycznej) jej wykładni.

Głównie pod adresem takich stanowisk skierowane są przedstawione tutaj argumenty³. Oczywiście, moja argumentacja – oparta na elementach społeczno-regulacyjnej teorii kultury – może nie przekonać wszystkich takich badaczy. Mimo to cel artykułu zostanie osiągnięty również wtedy, gdy zwolennicy przedstawionego tu kulturalistycznego sposobu myślenia, uznają niniejszy tekst za użyteczną kompilację wysnutych ze społeczno-regulacyjnej koncepcji kultury twierdzeń dotyczących komunikacji jako czynności kulturowej.

Celem tego artykułu jest więc identyfikacja, zebranie i uogólnienie tych elementów koncepcji kultury przyjmowanej w Szkole Poznańskiej, które mogą stanowić podstawę argumentacji na rzecz swoiście kulturalistycznej wykładni komunikacji międzyludzkiej. Aby zrealizować ten cel, najpierw postaram się zidentyfikować miejsce komunikacji w obrębie społeczno-regulacyjnej teorii kultury, by następnie zrekonstruować cechy, jakie działaniu komunikacyjnemu przypisuje się ramach tej teorii.

Działanie i zachowanie a działanie komunikacyjne

W rozmaitych ujęciach teoretycznych komunikacji stosuje się określenia takie, jak „akt komunikacji” (w nawiązaniu do teorii aktów mowy Johna Austina i Johna Searle’a), „sytuacja komunikacyjna”, „proces komunikacji”, „wydarzenie komunikacyjne” (np. Edmund Leach), „zachowania komunikacyjne” itp. Za każdym z tych określeń kryje się jakaś tradycja filozoficzna, określone stanowisko z zakresu nauk społecznych lub co najmniej jakieś potoczne wyobrażenie o tym, czym jest komunikacja. Nie inaczej jest w przypadku określenia „działanie komunikacyjne”. Zostało ono rozpowszechnione głównie za sprawą dzieła Jürgena Habermasa, jednak będę posługiwał się nim raczej w nawiązaniu do dorobku Maxa Webera czy Alfreda Schütza niż Habermasa. Pytanie o działanie komunikacyjne jest pytaniem o kryterium odróżnienia spośród najrozmaitszych rodzajów działań (społecznych) podejmowanych przez człowieka takiego określonego rodzaju działania, które opatrujemy właśnie przymiotnikiem „komunikacyjne”.

³ Nie wdaję się jednak w polemikę z nimi – stanowiłaby ona treść odrębnych opracowań. W niniejszym artykule ograniczam się tylko do wskazania miejsca, jakie zajmuje komunikacja w społeczno-regulacyjnej koncepcji kultury i – ewentualnie – interpretacji, jaką w odniesieniu do pojęcia komunikacji proponuje ta koncepcja.

Jest jasne, że dokonywany przez badacza wybór pomiędzy określeniami np. „akt komunikacji” a „proces komunikacji” nie powinien być wyborem arbitralnym ani tym bardziej przypadkowym. Nie bez przyczyny konsekwentnie posługuję się więc określeniem „działanie komunikacyjne”, co wymaga jednak wyjaśnienia i uzasadnienia. Tym bardziej, że jednym z możliwych punktów wyjścia przy ustalaniu znaczenia słowa „komunikacja”, jest właśnie ustalenie, czy komunikacja jest *działaniem czy zachowaniem*. Jednoznaczne i wyczerpujące rozstrzygnięcie tego problemu (moim zdaniem niezwykle ważnego dla badań nad komunikacją) również jest zadaniem wykraczającym poza granice tego artykułu. Aby jednak ustosunkować się do niego chociażby prowizorycznie, odwołam się do klasycznej propozycji Maxa Webera. W *Gospodarce i społeczeństwie* definiuje on działanie jako takie zachowanie, z którym podejmujący je podmiot wiąże pewien sens. Idąc tym tropem można powiedzieć, że o ile zachowania ludzkie mają charakter bezrefleksyjny, odbywają się niejako „mechanicznie” (odruchowo, instynktownie, bez udziału subiektywnej świadomości) i są uwarunkowane biologicznie, o tyle działania ludzkie mają podłoże społeczno-kulturowe i to do nich „przywiązane” są sensy subiektywne; to one są modyfikowane pod wpływem celów i sensów jako motywów działań. Podobnie określa działanie Alfred Schütz, kiedy pisze, że termin „działanie” będzie oznaczał ludzkie postępowanie, uprzednio obmyślane przez aktora, to znaczy postępowanie oparte na z góry przyjętym projekcie. Termin „czyn” będzie oznaczał wynik trwającego procesu, to znaczy dokonane już działanie. Działanie może być ukryte (na przykład próba rozwiązania problemu naukowego w umyśle) lub jawne, nakierowane na świat otaczający. Działaniem jest zarówno wykonanie polecenia, jak i celowe uchylenie się od jego wykonania⁴.

Odnosząc terminy „zachowanie” oraz „działanie” do komunikacji można sformułować następujące trzy założenia: (1) komunikacja obejmuje zarówno zachowania jak i działania; (2) komunikacja sprowadza się tylko do zachowań; (3) komunikacja sprowadza się tylko do działań. Przykładem zachowania (wedle wykładni Webera, Parsonsa czy Schütza) niech będzie zderzenie się ze sobą dwóch osób w drzwiach. Przykładem działania niech będzie formuła przeprosin wypowiedziana przez jedną z tych osób pod adresem drugiej oraz jakaś formuła przyjęcia tych przeprosin przez drugą osobę. W przypadku założenia (1) powiedzielibyśmy, że zarówno zderzenie w drzwiach jak i wypowiedziane oraz przyjęte przeprosiny miały charakter komunikacyjny. Odpowiednio dla założenia (2) uznamy, że tylko zderzenie było komunikacją i dla założenia (3), że tylko przeprosiny można opisać w kategoriach komunikacji.

Sądzę, że założenie (2) można odrzucić od razu – zostało wymienione tylko dla porządku, ale wyeliminowanie działania polegającego na wypowiedzaniu i przyjmowaniu przeprosin z zakresu sytuacji komunikacyjnych jest niczym nie uzasadnione. Pozostaje

⁴ A. Schütz, *Potoczna i naukowa interpretacja ludzkiego działania*, tłum. D. Lachowska, w: (red.) E. Mokrzycki, *Kryzys i schizma. Antysejentyistyczne tendencje w socjologii współczesnej*, Warszawa 1984, s. 158.

więc ustosunkowanie się do założeń (1) i (3). Przyjmuję, że tylko przykładowe działanie ma charakter komunikacyjny, podczas gdy zachowanie (zderzenie się w drzwiach) jest tego charakteru pozbawione. Oznacza to, że w przypadku zachowań jako sytuacjach instynktownych, przypadkowych, nieintencjonalnych, odruchowych itd. nie mamy do czynienia z komunikacją. Oznacza to, że w powyższym przykładzie zderzenie się dwóch osób w drzwiach nie ma charakteru komunikacyjnego. Zakładam, że o komunikacji można mówić tylko w odniesieniu do działań; że specyficzne rodzaje ludzkich działań społecznych można – o ile spełniają pewne kryteria – uznać za „działania komunikacyjne”. Treść tego artykułu stanowi niejako przygotowanie podstaw dla uzasadnienia tej hipotezy⁵.

Weberowskie pojęcie racjonalności działania – a zwłaszcza tzw. racjonalności decyzyjnej – może być odnoszone do problematyki komunikacyjnej. Z racjonalnością decyzyjną mamy do czynienia wówczas, gdy człowiek działa świadomie i celowo realizując dane cele (wartości). W konsekwencji przystąpienie do komunikacji będzie określane jako działanie racjonalne (również skuteczne). Nie musi to jednak oznaczać, że takie kryterium utożsamiające racjonalność ze skutecznością musi odnosić się zawsze do *efektu* podjętego działania komunikacyjnego. Rozważmy sytuację, w której jedna osoba usiłuje przekonać drugą do np. ustąpienia miejsca starszej osobie w autobusie. W tym celu podejmuje ona działanie komunikacyjne (o perswazyjnym charakterze). Podjęcie działania komunikacyjnego ma charakter racjonalny: „O czynności C podjętej przez X-a w warunkach pewności powiemy, że jest ona racjonalna (ze względu na X-a) wtedy i tylko wtedy, gdy czynność C prowadzi do rezultatu maksymalnie preferowanego przez X-a”⁶. A jednak działanie to może zakończyć się fiaskiem – przekonanie do ustąpienia miejsca może się po prostu nie udać. Ale nie oznacza to, że takie działanie komunikacyjne było nieracjonalne, aczkolwiek powiemy, że było nieskuteczne (jako niewywieńczone osiągnięciem preferowanego i przewidywanego rezultatu).

Określenie komunikacji jako działania wiąże się z określeniem jej w odniesieniu do dwóch dalszych terminów: intencjonalności oraz interpretacji. Można powiedzieć, że racjonalność podjęcia działania komunikacyjnego wiąże się z jego intencjonalnością: podmiotowi (określanemu tradycyjnie w komunikologii jako „nadawca”) przysługuje intencja komunikowania, a podjęte przez niego działanie podlega interpretacji na dwóch poziomach: jest interpretowane przez inny podmiot (przez „odbiorcę” bądź przez obserwatora – badacza komunikacji) jako działanie komunikacyjne i podlega „interpretacji humanistycznej” zgodnie z terminologią Jerzego Kmity. Uzasadnienia powyższej propozycji uznania intencjonalności i interpretacji za podstawowe kryteria

⁵ Jej konsekwencje można uznać za dość daleko idące w odniesieniu do wielu znanych teorii komunikacji. Zgodnie z tą hipotezą wiele przykładów tzw. „mowy ciała” (np. pocenie się dłoni, rozszerzające się odruchowo źrenice itp.) nie wchodzi w zakres komunikacji (ponieważ są to zachowania bezrefleksyjne, nieintencjonalne).

⁶ J. Kmita, *Wykłady z logiki i metodologii nauk*, Warszawa 1975, s. 16.

odróżniania działań komunikacyjnych od innych rodzajów działań będę poszukiwał w dorobku Szkoły Poznańskiej.

Działanie komunikacyjne a czynności nastawione na interpretację

Poszukując charakterystyki działania komunikacyjnego w ramach elementów społeczno-regulacyjnej teorii kultury i podstaw teorii interpretacji humanistycznej wypracowanej przez Szkołę Poznańską warto podkreślić, że w terminologii przyjętej przez Jerzego Kmitę i Leszka Nowaka funkcjonuje określenie „czynność” (np. „czynność racjonalna”, „czynność kulturowa”). Mówiąc o „działaniu komunikacyjnym” mam na uwadze takie „czynności kulturowe”, które można określać mianem „czynności komunikacyjnych”. Innymi słowy określenie „czynność” zastępuję (lub traktuję wymiennie z) określeniem „działanie”. Zgodnie z powyższym zakładam, że nie wszystkie działania/czynności racjonalne są działaniami komunikacyjnymi, ale wszystkie działania/czynności komunikacyjne są działaniami/czynnościami kulturowymi⁷. Skąd jednak wiemy, że działanie komunikacyjne jest „czynnością kulturową”?

Kmita i Nowak, analizując w swych *Studiach nad teoretycznymi podstawami humanistyki* przykłady wypowiedzi performatywnych, określają je mianem czynności racjonalnych nastawionych na rozumienie. Można powiedzieć, że działania komunikacyjne są czynnościami racjonalnymi nastawionymi na rozumienie. Rozważając przykład wypowiedzi polegającej na składaniu kondolencji autorzy zauważają, że

[...] na to, aby kondolencje mogły być złożone, niezbędne jest, aby mówiący założył, że adresat zrozumie czynność wygłaszania tej właśnie wypowiedzi jako złożenie kondolencji. To znaczy, mówiący zakłada, że adresat zdaje sobie sprawę z tego, że sensem omawianej czynności jest złożenie kondolencji, i że akceptuje normy które czynność złożenia kondolencji (...) współdeterminują, a nadto, że ma kompetencję językową wystarczającą dla sformułowania takiej wypowiedzi⁸.

Co ważne, nie każde użycie języka będzie w tym ujęciu działaniem komunikacyjnym:

Powiedzenie komuś, o kim się wie, że nie zna języka polskiego: „Tam stoi drzewo”, jest sformułowaniem wypowiedzi (oznajmującej) języka polskiego, ale nie jest zakomunikowaniem temu komuś, że w określonym miejscu stoi drzewo. Podobnie powiedzenie – komuś, kto nawet zna język polski, ale o kim się wie, że nie zna zwyczaju składania kondolencji – „Składam najszczerze

⁷ I takie sformułowanie może budzić najwięcej zastrzeżeń ze strony naturalistycznie zorientowanych badaczy komunikacji.

⁸ J. Kmita, L. Nowak, *Studia nad teoretycznymi podstawami humanistyki*, Poznań 1968, s. 245.

kondolencje” nie jest złożeniem kondolencji. Z powyższych uwag wynika, że nie tylko wypowiedzi performatywne, ale wszelkie w ogóle wypowiedzi językowe zakładają rozumienie; inaczej – sensem lub wytworem instrumentalnie przyporządkowanym czynności wygłoszenia wypowiedzi językowej jest rozumienie jej przez odbiorcę⁹.

Jeżeli, zgodnie z podanym przykładem, wypowiedzenie słów „Tam stoi drzewo” adresowane do osoby nie znającej języka polskiego „nie jest zakomunikowaniem temu komuś, że w określonym miejscu stoi drzewo”, to w tym przypadku nie mamy do czynienia z działaniem komunikacyjnym, ponieważ brak zrozumienia wypowiedzi przez odbiorcę uniemożliwia jej interpretację. Na tym etapie zarysowują się wstępne warunki zidentyfikowania danej czynności jako działania komunikacyjnego, do czego wrócę później. Następnie Kmita i Nowak uznają, że wygłoszenie performatywu jest nie tylko czynnością nastawioną na rozumienie, ale jest również czynnością kulturową. Jak piszą dalej, czynność, dla której dokonania konieczne jest przestrzeganie reguł wyznaczających sposób, w jaki ta czynność powinna być dokonana, nazywać będziemy czynnością kulturową (w węższym znaczeniu)¹⁰.

Działanie komunikacyjne jest czynnością kulturową i jako takie wymaga (ze strony nadawcy i odbiorcy, czyli „minimalnej wspólnoty komunikacyjnej”) przestrzegania wspomnianych w cytacie reguł warunkujących i określających jej dokonanie.

Odwołując się do przykładów podawanych dotychczas przez Kmitę i Nowaka, można powiedzieć, że nie są one przykładami działań komunikacyjnych, ponieważ nie spełniają warunku rozumienia i interpretacji. Jeżeli ktoś (jako odbiorca, ale tylko „potencjalny”) nie zna zwyczaju składania kondolencji, a nadawca powie: „składam najszczerze kondolencje”, to – chociaż zapewne nadawca działa intencjonalnie (chce podjąć określone działanie komunikacyjne) – nie mamy w tym przypadku do czynienia z działaniem komunikacyjnym. Można powiedzieć, że w tym przykładzie działanie „zatrzymuje się” na poziomie intencji nadawcy i nie zostaje zrealizowane jako działanie komunikacyjne, ponieważ nie jest (z takich czy innych względów) zinterpretowane przez odbiorcę. Odwołując się do terminologii Austina, można powiedzieć, że działanie nadawcy okazuje się „niewypałem” (jest „niefortunne”, nie zyskuje „mocy performatywnej”). Nie oznacza to oczywiście, jakoby działania komunikacyjne sprowadzały się wyłącznie do wypowiedzi performatywnych, ponieważ łatwo wyobrazić sobie zwykłą wypowiedź deskryptywną (w sensie Austina), która spełnia wszelkie kryteria działania komunikacyjnego.

Odróżnione przez Kmitę dwa typy czynności racjonalnych można uznać za podstawę bardziej precyzyjnego odróżnienia działań komunikacyjnych od wszystkich pozostałych rodzajów działań racjonalnych podejmowanych przez człowieka:

⁹ Tamże, s. 245.

¹⁰ Tamże, s. 253.

Rozważmy dwie następujące czynności racjonalne.

Oto X spotyka po raz pierwszy w danym dniu swego przełożonego i kieruje do niego formułę powitalną: „Dzień dobry”. Czynnością jest tutaj wygłoszenie zwrotu „Dzień dobry”, sensem tej czynności jest powitanie przełożonego.

A teraz – druga czynność racjonalna: X ujmuje w jedną rękę gwóźdź, w drugą młotek i przyłożywszy gwóźdź ostrzem do ściany, uderza młotkiem w łepkę gwoździa. Sensem tej czynności jest wbicie gwoździa w ścianę¹¹.

Można powiedzieć, że pierwszy z przykładów czynności racjonalnych podawanych przez Kmitę jest przykładem działania komunikacyjnego (o ile zostanie spełniony omówiony wyżej warunek interpretacji, tj. o ile przykładowy przełożony zna zwyczaj witania się słowami „Dzień dobry”, analogicznie do wcześniejszego przykładu ze składaniem kondolencji). Natomiast drugi przykład dotyczący wbijania gwoździa będzie przykładem czynności racjonalnej, która nie jest jednak działaniem komunikacyjnym, ale nie tyle dlatego, że jego ewentualny odbiorca nie potrafiłby go zinterpretować (jako działanie komunikacyjne), ale głównie dlatego, że podmiotowi takiego działania nie towarzyszy intencja podjęcia działania komunikacyjnego. Jak pisze dalej Kmita,

Jedną z istotnych różnic między obydwoma czynnościami można by scharakteryzować w sposób następujący. Podmiot czynności pierwszej wie, że sens jej (powitanie przełożonego) nie może być zrealizowany, jeśli adresat tej czynności (przełożony) nie dostrzeże jej, nie rozpozna jej sensu – nie zinterpretuje; nie można powitać, pozdrowić kogoś, jeśli ten ktoś w ogóle nie zauważy tej czynności i nie przypisze jej odpowiedniego sensu. Natomiast gwóźdź będzie wbity w ścianę niezależnie od tego, czy ktokolwiek czynność wbijania gwoździa dostrzeże i czy zinterpretuje ją, ustali jej sens.

Otóż czynność racjonalna, której sens realizuje się – z punktu widzenia podmiotu tej czynności – pod tym tylko warunkiem, że istnieje ktoś (mniej lub bardziej określony), kto czynność tę trafnie zinterpretuje, nazywa się czynnością racjonalną *nastawioną na interpretację*.

Czynność powitania jest czynnością nastawioną na interpretację, zaś czynność wbijania gwoździa w ścianę nie jest czynnością nastawioną na interpretację.

Czynność racjonalna nastawiona na interpretację charakteryzuje się więc tym, że podmiot czynności mniema, iż sens jego czynności będzie zrealizowany pod tym tylko warunkiem, że ktoś trafnie ją zinterpretuje. Ponieważ zaś – z drugiej strony – jest to czynność właśnie racjonalna, więc podejmujący ją podmiot czynności sądzi, że odpowiednia interpretacja będzie miała miejsce¹².

Samo sformułowanie „czynność nastawiona na interpretację” może być odniesiona, do dwóch wskazywanych wyżej warunków umożliwiających wyodrębnienie działania komunikacyjnego. Mamy do czynienia z „czynnością nastawioną na...”, a więc z czynnością intencjonalną. W przypadku działania komunikacyjnego można powiedzieć,

¹¹ J. Kmita, *Wykłady z logiki...*, s. 27.

¹² Tamże, s. 27.

że jest to czynność „nastawiona na komunikowanie” i zarazem „nastawiona na interpretowanie”. Sformułowanie Kmity łączy w sobie oba hipotetyczne kryteria działania komunikacyjnego: intencjonalność i interpretację. A z przytaczanych wcześniej przykładów wynika, że czynność wbijania gwoździa w ścianę nie jest działaniem komunikacyjnym: podmiot podejmujący tego rodzaju czynność zapewne nie przystępuje do niej z zamiarem zakomunikowania czegokolwiek; nie oczekuje, że wykonywana przezeń czynność będzie w ogóle interpretowana, a tym bardziej nie oczekuje, że będzie ona interpretowana jako działanie komunikacyjne.

Oczywiście można sobie wyobrazić sytuację, w której mimo wszystko czynność wbijania gwoździa stanie się czynnością nastawioną na komunikowanie i na interpretację. Stałoby się tak np. wówczas, gdyby dwie osoby umówiły się, że jedna z nich wejdzie do pokoju, kiedy usłyszy uderzenia młotka (traktując ich odgłosy jako umówiony sygnał). Tym samym czynność wbijania gwoździa nabrałaby charakteru celowego, symbolicznego, podatnego na interpretację i stałaby się działaniem komunikacyjnym¹³. Trzeba jednak przyznać, że w zdecydowanej większości przypadków podejmowania czynności tego typu, nie są to jednak czynności nastawione na interpretację i nie są tym samym działaniami komunikacyjnymi – przede wszystkim dlatego, że nie ma nikogo, kto miałby takie czynności interpretować (brakuje więc odbiorcy), a sam podmiot nie wykonuje ich z intencją zakomunikowania czegokolwiek (nie jest więc nadawcą).

Takie rozumienie działania komunikacyjnego może się wydać zbyt wąskie. Wielu badaczy wykazuje skłonność do uznawania wszelkich czynności (a nawet zachowań) za działania komunikacyjne. W szerokim rozumieniu komunikacji nawet wbijanie gwoździa w ścianę czy składanie kondolencji osobie nie znającej tego zwyczaju jest identyfikowane jako komunikowanie – a przyjmując tego rodzaju stanowisko, włącza się działania komunikacyjne w zakres kultury nie tylko symbolicznej, ale również materialnej, najczęściej zapominając o konsekwencjach takiego zabiegu. Często przyjmowany bezkrytycznie w rozmaitych teoriach komunikacji tzw. pierwszy aksjomat o komunikacji Paula Watzlawicka głosi, iż „nie można się nie komunikować”. Zgodnie z nim każde nie tylko działanie ale i zachowanie ludzkie ma charakter komunikacyjny. W kontekście tej tezy często przywoływany jest argument dotyczący milczenia: nawet milczenie może być komunikowaniem. To prawda, jednak nietrudno zauważyć, że istnieją różna rodzaje milczenia. Gdy ktoś milczy intencjonalnie, a jego milczenie jest interpretowane (np. w sytuacji „minuty ciszy” mającej na celu uczczenie pamięci zmarłych), możemy uznać, że owo milczenie jest swoistym działaniem komunikacyjnym (jest ono również czynnością nastawioną na interpretację, choć specyficzną, bo bezsłowną). Milczenie może być jednak spowodowane np. brakiem zrozumienia albo ze zwykłym brakiem chęci wypowiedzania się. W takich sytuacjach trudno uznać je za

¹³ Dla takiego działania komunikacyjnego charakterystyczne byłoby to, że realizowałoby się je nie za pomocą słów, ale przy użyciu innych środków przekazu, mających jednak ustalone znaczenie.

komunikację. Można podać niezliczenie wiele przykładów działań, a tym bardziej zachowań ludzkich, które nie mają niczego wspólnego z działaniami komunikacyjnymi. Aksjomat Watzlawicka jest więc co najmniej podatny na polemikę¹⁴.

Komunikacja w obszarze kultury symbolicznej

Nawiązując dalej do wykładni czynności racjonalnej ze *Studiów nad teoretycznymi podstawami humanistyki* Kmita i Nowaka, warto postawić pytanie, czy działania komunikacyjne jako działania/czynności kulturowe są nimi tylko w wąskim, czy też również w szerokim sensie pojęcia kultury. Zdaniem poznańskich uczonych,

O czynności racjonalnej zdeterminowanej przez rozpowszechnioną w danej grupie społecznej wiedzę i takiż porządek wartości można by mówić jako o czynności kulturowej w szerokim tego słowa znaczeniu. Wytwory takich czynności, to wytwory kulturowe w szerokim tego słowa znaczeniu.

W wąskim znaczeniu czynności kulturowe, to obrzędy religijne, czynności językowe, tworzenie dzieł sztuki, stanowienie norm, czynności obyczajowe, czynności związane z faktem uczestnictwa w najrozmaitszych grach itd. Natomiast takie czynności, jak uprawa roli, wytwarzanie sprzętów codziennego użytku itp. nie są czynnościami kulturowymi w wąskim tego słowa znaczeniu, aczkolwiek są czynnościami kulturowymi w szerszym znaczeniu (pod warunkiem, że są (...) upowszechnione w odnośnej społeczności)¹⁵.

Nie ulega wątpliwości, że działania komunikacyjne są czynnościami kulturowymi w wąskim znaczeniu – należą do nich zapewne wymieniane wyżej przykłady obrzędów religijnych, czynności językowych, tworzenie dzieł sztuki itd. W przypadku czynności kulturowych w szerszym znaczeniu Autorzy podają, że są one zdeterminowane rozpowszechnioną w danej grupie wiedzą i wartościami. Sam Kmita natomiast (w swoich *Wykładach z logiki i metodologii nauk*) łączy kategorię kultury w znaczeniu szerszym z kulturą „materialną” (a zarazem z czynnościami określanymi przez reguły techniczno-użytkowe), zaś kulturę w węższym znaczeniu z kulturą „symboliczną” (a zarazem z czynnościami określanymi przez reguły interpretacji kulturowej):

Wyróżnimy teraz dwa rodzaje reguł kulturowych. (1) reguły *technologiczno-użytkowe*, (2) reguły *interpretacji kulturowej*. Czynności podejmowane według reguł technologiczno-użytkowych nie

¹⁴ O powodach, dla których uznałem zasadność przyjęcia węższego rozumienia komunikacji, pisałem szerzej np. w mojej pracy *Konstruktywizm komunikacyjny*, Poznań 2011.

¹⁵ J. Kmita, L. Nowak, *Studia nad...* s. 256-257.

wymagają – dla realizacji swego sensu – interpretacji ze strony osób innych. (...) Natomiast reguły interpretacji kulturowej sterują czynnościami, które pod tym tylko warunkiem uzyskują realizację swego sensu, że zostaną zinterpretowane przez określone osoby – różne od ich podmiotów – na podstawie znajomości tych właśnie reguł. Przykładem czynności kierowanych regułami technologiczno-użytkowymi mogą być na ogół czynności zawodowe rzemieślnika, robotnika czy rolnika; przykładem czynności kierowanych regułami interpretacji kulturowej mogą być akty wzajemnego komunikowania się, np. językowego, różnego rodzaju czynności obrzędowe, zwyczajowe itp.

Czynnościom określonym przez reguły technologiczno-użytkowe nadamy nazwę czynności *techniczno-użytkowych*, natomiast czynnościom określonym przez reguły interpretacji kulturowej nadamy nazwę czynności *symboliczno-kulturowych*¹⁶.

Wynikałoby z tego, że interesujące nas działania komunikacyjne byłyby Kmitowskimi czynnościami określonymi przez reguły interpretacji kulturowej i tym samym należałyby do obszaru kultury „symbolicznej”. Sformułowanie Kmita i Nowaka ze *Studiów nad teoretycznymi podstawami humanistyki* przytoczone wyżej byłoby o tyle nieprecyzyjne, że mówi ono tylko o czynności racjonalnej zdeterminowanej przez rozpowszechnioną w danej grupie społecznej wiedzę i system wartości jako czynności kulturowej w szerokim sensie (a więc o kulturze „materialnej”; determinowanej regułami techniczno-użytkowymi). Gdyby poprzestać tylko na takim określeniu, trudno byłoby wyłączyć działania komunikacyjne z obszaru kultury materialnej (kultury w szerokim znaczeniu). Kiedy jednak Kmita rozróżnia później wyraźnie dwa zbiory reguł i porządków wartości, sprawa staje się oczywista:

Kultura „materialna” danej grupy kulturowej – to zbiór wszystkich upowszechnionych w niej reguł technologiczno-użytkowych oraz zbiór akceptowanych w tej grupie, związanych z owymi regułami, porządków wartości. Analogicznie kultura „duchowa”, ewentualnie też kultura „symboliczna” danej grupy kulturowej – to zbiór wszystkich upowszechnionych w niej reguł interpretacji kulturowej oraz zbiór akceptowanych w niej, związanych z owymi regułami, porządków wartości¹⁷.

Oznacza to, że działania komunikacyjne, których kryterium jest intencjonalność oraz interpretacja i które jako czynności racjonalne nastawione na interpretację wchodzą w zakres kultury w wąskim znaczeniu tego słowa, stanowią – w myśl stawianej przeze mnie tezy – jeden z najważniejszych czynników konstruujących tę kulturę, a szerzej – rzeczywistość społeczną. Przekonanie o zasadności umieszczenia komunikacji w obszarze kultury symbolicznej wyraża również Emanuel Kulczycki:

¹⁶ J. Kmita, *Wykłady z logiki...*, s. 28-29.

¹⁷ Tamże, s. 30.

W ramach kultury symbolicznej w węższym sensie możemy wyróżnić *komunikacyjną sferę kultury*, w której jako nadrzędne realizuje się wartości o charakterze komunikacyjnym. W skład tej sfery wchodzi m.in. takie dziedziny jak język, obyczaj czy sztuka. Owe formy świadomości społecznej regulują typy *praktyki komunikacyjnej*, w zakres których włączymy takie działania jak manifestowanie, demonstrowanie czy okazywanie stanów rzeczy – ale oprócz nadawania komunikatów trzeba tu także uwzględnić ich odbieranie, rozumienie, interpretowanie¹⁸.

Przypisanie działań komunikacyjnych do obszaru kultury symbolicznej pozwala na bardziej precyzyjne uzasadnienie warunków intencjonalności i interpretacji. Jak już wcześniej założyłem, działanie komunikacyjne wymaga możliwości jego interpretacji ze strony odbiorcy, a więc wymaga znajomości tych samych reguł, jakie determinują nadawcę podejmującego działanie komunikacyjne. Natomiast warunek intencjonalności wiąże się z kategorią czynności racjonalnej nastawionej na interpretację. Czynność racjonalna nastawiona na interpretację jest czynnością określaną przez reguły interpretacji kulturowej, a tym samym czynnością kulturową w węższym znaczeniu (przynależną do obszaru kultury „symbolicznej”), i odróżniona jest od czynności określanej przez reguły techniczno-użytkowe (czyli przynależnej do kultury „materialnej”).

Zakończenie

Zakładam, że wymiar subiektywnoracjonalny (indywidualny) komunikacji zasada się na jej racjonalności: podmiot przystępujący do procesu komunikowania przystępuje zarazem do realizowania określonej wartości, musi również posiadać wiedzę o tym, jakiego rodzaju działanie (komunikacyjne) powinno zostać podjęte, aby założona wartość została zrealizowana. Można powiedzieć, że jest to warunek intencjonalności niezbędny dla wyodrębnienia z całości działań ludzkich działania komunikacyjnego (tzn. nadawca musi przyjmować postawę intencjonalną). Innymi słowy, działaniem komunikacyjnym określiłbym takie działanie (racjonalne), które – z „perspektywy nadawcy” – jest działaniem zamierzonym (nastawionym na...), zmierzającym do określonego celu, a więc intencjonalnym. To pierwszy warunek – zapewne konieczny, ale jeszcze nie wystarczający dla zakwalifikowania danego działania jako działania komunikacyjnego. Działanie komunikacyjne byłoby również takim działaniem (racjonalnym), które – z „perspektywy odbiorcy” – podlega interpretacji. W przypadku interpretacji danego działania jako działania komunikacyjnego można mówić o interpretacji „pierwszego stopnia”. W przypadku interpretacji przez odbiorcę określonego sensu, jakim z podejmowanym działaniem komunikacyjnym wiąże nadawca, można

¹⁸ E. Kulczycki, *Teoretyzowanie komunikacji*, Poznań 2012, s. 62.

mówić o interpretacji „drugiego stopnia”. Działania, które nie spełniają tych dwóch warunków (albo tylko jednego z nich), uznałbym za działania racjonalne podejmowane przez człowieka, ale nie za działania komunikacyjne.

Wprawdzie rozmaitych niektórych, zwłaszcza rozmaitych tych naturalistycznie nastawionych, teoriach komunikacji przyjmuje się, że do szeroko pojmowanej „komunikacji” należą również zachowania odruchowe, instynktowne, albo zgoła wszystko, co czyni człowiek – i nie tylko on, bo na gruncie takim uznaje się również zasadność tezy o komunikacji w świecie zwierząt. Z tak szerokim – zbyt szerokim – ujęciem komunikacji można polemizować na wiele sposobów. Jak starałem się pokazać, jednym z nich jest zarysowana powyżej próba podania kryteriów działania komunikacyjnego w odniesieniu do niektórych ustaleń poczynionych przez twórców Szkoły Poznańskiej.

The Concept of Communication in the Perspective of Socio-regulative Theory of Culture

by Michał Wendland

Abstract

The aim of this article is an attempt to identify and describe the meaning of the concept of communication in the perspective of socio-regulative theory of culture by Jerzy Kmita (as well as in the perspective of Poznan School of Methodology in general). Many contemporary theories of human communication tends to avoid the social and cultural context of communication acts which may be called “the naturalistic approach to communication”. This tendency is discussed in the paper. The socio-regulative theory of culture describes communication as one (but one of the most important) parts of symbolic culture and as a cultural act. This act of communication is characterized as rational and intentional and it connects the actors through interpretation processes. In conclusion there is a sketch of theoretical background which opens the possibility to applicate Kmita’s theory of culture into the theory of communication.

Key Words: communication, culture, interpretation, intentionality, social act, rationality